

# Marek A. Karczmarzyk, Piotr Rogoziński

---

## Udział oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie przed sądem odwoławczym

---

Palestra 41/3-4(471-472), 33-45

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Marek A. Karczmarzyk  
Piotr Rogoziński

## Udział oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie przed sądem odwoławczym

1. Problematyka udziału oskarżonego pozbawionego wolności w postępowaniu odwoławczym (i kasacyjnym) należy do kwestii, których uregulowanie w Kodeksie postępowania karnego ocenić należy, jako nie odpowiadające podstawowym standardom gwarancji procesowych, wyrażanych zarówno w aspekcie zasad polskiej procedury karnej, jak i w umowach międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest stroną.

Przed odniesieniem się do zagadnień szczegółowych dotyczących obecności oskarżonego, pozbawionego wolności na rozprawie odwoławczej, należy uściślić pojęcie mające zasadnicze znaczenie dla dalszych wywodów. Przede wszystkim należy zastosować wykładnię rozszerzającą określenia „pozbawienie wolności”. Oskarżony pozbawiony wolności” to nie tylko oskarżony tymczasowo aresztowany w danej sprawie, ale także aresztowany lub odbywający karę pozbawienia wolności lub aresztu w innej sprawie, odbywający karę porządkową aresztowania,

wymierzoną na podstawie art. 244 § 2 k.p.k., przebywający w schronisku dla nieletnich, zakładzie wychowawczym lub poprawczym lub nawet w zamkniętym zakładzie dla psychicznie lub nerwowo chorych<sup>1</sup>. Za taką wykładnią przemawiają przede wszystkim względy funkcjonalne, gdyż z punktu widzenia organu orzekającego nie jest istotne, z jakich względów oskarżony jest pozbawiony wolności, ważna jest jedynie okoliczność, że nie może on bez swej winy stawić się na rozprawę sądową z powodu prawnego pozbawienia wolności w jakiegokolwiek postaci. Również względy ekonomiki procesowej nie stoją na przeszkodzie tak szerokiemu wykładaniu tego terminu. Podstawowy dla tego zagadnienia art. 401 k.p.k. kładzie nacisk przede wszystkim na aspekt praktyczny, łączący się z komplikacjami związanymi ze sprowadzaniem oskarżonego na rozprawę<sup>2</sup>. Nie ma więc żadnych powodów, aby na tym tle inaczej traktować oskarżonego, tymczasowo

aresztowanego w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, a inaczej oskarżonego z innych przyczyn pozbawionego wolności. Chodzi wszak o kwestię zapewnienia oskarżonemu prawa do obecności na rozprawie odwoławczej i zaprezentowania własnego stanowiska w sprawie.

Jeżeli chodzi o zagadnienie dotyczące występowania przed sądem odwoławczym, to należy skoncentrować się w zasadzie na rozprawie apelacyjnej i analogicznie – rozprawie kasacyjnej przed Sądem Najwyższym. Udział oskarżonego pozbawionego wolności przed sądem drugiej instancji na posiedzeniach jest ze względu na treść art. 88 k.p.k. dalece ograniczony i odpowiada regułom uczestnictwa takiego oskarżonego na posiedzeniu sądu pierwszej instancji.

2. Podstawową normą regulującą uczestnictwo oskarżonego pozbawionego wolności w rozprawie przed sądem odwoławczym jest przepis art. 401 k.p.k., który brzmi: „Jeżeli wyznaczono rozprawę, sąd może zarządzić sprowadzenie na nią oskarżonego pozbawionego wolności”. Tak więc od sądu zależy, czy oskarżony będzie miał możliwość wzięcia osobistego udziału w rozprawie apelacyjnej, czy też zostanie jej pozbawiony. Od razu w tym miejscu godzi się odpowiedzieć na pytanie, kto konkretnie i w jakiej formie procesowej decydował będzie o sprowadzeniu na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności. Wbrew pozorom kwestia ta nie była w doktrynie przedstawiana jednakowo. R. Łyczywek twierdzi, że „formą rozstrzygnięcia przewidzianą w tym przepisie jest niewątpliwie zarządzenie, a nie orzeczenie; jednakże zarządzenia, wbrew sformułowaniu art. 401 k.p.k.,

wydaje nie sąd, lecz prezes sądu, bądź przewodniczący wydziału lub upoważniony sędzia”<sup>3</sup>. Dalej autor ten wskazuje, że w sytuacji wydania zarządzenia o treści negatywnej, należy odpowiednio zastosować przepis art. 319 k.p.k. i umożliwić odwołanie się od tego rozstrzygnięcia. W konsekwencji konkluduje, że „sąd rewizyjny (obecnie odwoławczy – *uwaga nasza – M.A.K. i P.R.*) powinien wówczas, przed rozpoznaniem sprawy, wypowiedzieć się w kwestii utrzymania negatywnego zarządzenia prezesa lub też wydania zarządzenia sprowadzenia oskarżonego na rozprawę tylko przy takiej wykładni uzyskanej zgodnie z wymaganiami art. 401 k.p.k. zarządzenie sądu”<sup>4</sup>.

Poglądu powyższego nie można uznać za trafny. Przede wszystkim należy zważyć na nie budzące wątpliwości uformowanie art. 401 k.p.k., że to sąd może zarządzić sprowadzenie oskarżonego. Nie można zatem dokonywać takiej wykładni tego przepisu, która miałaby doprowadzić do uznania, że to inny podmiot (przewodniczący) ma w tym zakresie podjąć decyzję procesową, jest to bowiem interpretacja *contra legem*. Z kolei równie jasne jest wskazanie art. 86 § 1 i 2 k.p.k., który stanowi, że sąd wydaje wyroki i postanowienia, natomiast w kwestiach nie wymagających postanowienia prezes sądu (przewodniczący wydziału, upoważniony sędzia) wydają zarządzenia. Nie jest więc w żadnym razie możliwe dopuszczenie w tym nie budzącym kontrowersji stanie innych jeszcze form decyzji procesowych. Jeżeli norma prawna wskazuje na to, że dane rozstrzygnięcie ma podjąć sąd, a jest jasne, że nie zapada ono w formie wyroku – sąd wydaje orzeczenie

ie w formie postanowienia i inne zapat-  
 rwanie na gruncie obecnego stanu  
 rawnego nie jest dopuszczalne. Nie mo-  
 na sugerować się sformułowaniem usta-  
 ty, że „sąd może zarządzić” i wyprowa-  
 zać stąd wniosku, że sąd wydaje w tej  
 ytuacji zarządzenie. Po pierwsze, wyra-  
 enie „zarządzić” nie ma w tym wypad-  
 u waloru wskazującego na rodzaj decy-  
 i procesowej, a jedynie określa przed-  
 iot orzeczenia (postanowienie o zarzą-  
 zeniu sprowadzenia oskarżonego na  
 zprawę), po drugie zaś, nawet jeżeli  
 łoży się dopuszczalność odpowiednie-  
 o stosowania przepisu art. 319 k.p.k. na  
 osiedzeniu, to i tak sąd orzekający  
 postaci postanowienia nie może zmie-  
 ić zarządzenia przewodniczącego, a po  
 rostu je uchylić i orzec w sprawie, by  
 achować tożsamość formy orzeczenia;  
 tej sytuacji sąd postanowi zarządzić  
 rowadzenie na rozprawę apelacyjną  
 skarżonego pozbawionego wolności.  
 owyższe względy wskazują, że decyzja  
 kreślona w art. 401 k.p.k. musi zapaść  
 postaci postanowienia sądu<sup>5</sup>.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę,  
 e przy wykładni podstawowego dla  
 mawianego zagadnienia przepisu  
 t. 401 k.p.k. niezbędne będzie posłuże-  
 ie się także treścią normatywną art. 336  
 p.k., 320 k.p.k., 403 § 2 i 3 k.p.k., 102  
 p.k., a także dyrektywami interpreta-  
 yjnymi wynikającymi ze stosowania  
 owiązujących w polskim prawie kar-  
 ym procesowym zasad procesowych.  
 ie bez znaczenia jest dla omawianego  
 agadnienia także stanowisko ustawy za-  
 dniczej oraz umów międzynarodo-  
 ych, których Rzeczpospolita Polska  
 st stroną.

3. Charakter uregulowania ustawo-  
 ego art. 401 k.p.k., a w szczególności

uzależnienie sprowadzenia oskarżonego  
 pozbawionego wolności na rozprawę od-  
 woławczą od decyzji sądu, wskazuje na  
 to, że ustawodawca nie dał w rozwiąza-  
 niu tego problemu priorytetu żadnej za-  
 sadzie procedury karnej. Zaznacza się tu  
 modyfikacja zarówno zasad: prawa do  
 obrony, bezpośredniości i równości stron  
 procesowych<sup>6</sup>.

Uzależnienie obecności oskarżonego  
 na rozprawie odwoławczej od uznania  
 sądu nie spełnia wymogów zasad proce-  
 sowych, pojmowanych *in abstracto*: hu-  
 manizmu, sprawiedliwości (i podporząd-  
 kowanej jej zasady trafnej reakcji kar-  
 nej) oraz praworządności<sup>7</sup>. Potwierdze-  
 nie tej tezy będzie widoczne przy okazji  
 omawiania stosunku unormowania art.  
 401 k.p.k. do zasad procesowych, które  
 bezpośrednio wiążą się z tymi ogólniej-  
 szymi zasadami prawa. Tu należy ogra-  
 niczyć się tylko do zasygnalizowania, że  
 przez niezgodność z zasadą praworząd-  
 ności, określaną jako nakaz ścisłego  
 przestrzegania prawa przez wszystkie  
 organy i wszystkich obywateli, rozumie-  
 my wynikającą z niej dyrektywę regula-  
 cji odpowiednio ścisłej. Chodzi nie o re-  
 gulację pozorną, ale o przepisy odpo-  
 wiednio „skonkretyzowane” i w miarę  
 możliwości ścisłe i jednoznaczne – tak,  
 aby wyłączały nadmierną swobodę,  
 a w każdym razie dowolność organów  
 państwowych. W postępowaniu karnym  
 chodzi o niezbędną regulację form pro-  
 cesowych w celu odpowiedniego zabez-  
 pieczenia interesów uczestników proce-  
 su, a zwłaszcza stron<sup>8</sup>.

4. Przechodząc do omówienia nie-  
 zgodności unormowania zawartego  
 w art. 401 k.p.k. z zasadami procesu  
 karnego należy zaznaczyć, że bezpośredni  
 związek występować będzie między

omawianymi regulacjami a zasadami funkcjonalnymi postępowania<sup>9</sup>. Uznać należy, że zasada sprowadzania oskarżonego aresztowanego na rozprawę odwoławczą wedle uznania sądu orzekającego jest niezgodna z zasadami:

- prawa do obrony,
- prawdy materialnej,
- kontrydiktoryjności i równouprawnienia stron,
- „uczciwej gry”.

Wniesienie apelacji na niekorzyść oskarżonego wiąże się z możliwością pogorszenia jego sytuacji. Dlatego też niezbędne jest w takim stanie rzeczy zapewnienie mu realizacji nie tylko obrony formalnej – za pośrednictwem przedstawiciela procesowego – obrońcy, ale również obrony materialnej, rozumianej jako samodzielna działalność oskarżonego<sup>10</sup>.

Oskarżony odpowiadający z wolnej stopy sam decyduje o uczestnictwie w rozprawie, a przez to o wykorzystaniu przysługującego mu prawa do obrony materialnej. Natomiast decydując o sprowadzeniu na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności sąd odwoławczy staje się w istocie dysponentem tego prawa.

W doktrynie utrwalony jest pogląd<sup>11</sup>, że rozpoznając środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego pozbawionego wolności sąd powinien zagwarantować mu obecność na rozprawie, gdyż w razie zapadnięcia wyroku na niekorzyść oskarżonego, w niej nie uczestniczącego, dochodzi do naruszenia art. 63 ust. 2 Konstytucji i art. 9 k.p.k. – statuujących zasadę prawa do obrony.

Realizacji tej zasady nie zapewnia obecność obrońcy oskarżonego na rozprawie odwoławczej. Wprawdzie obroń-

ca ma obowiązek podejmować czynności jedynie na korzyść oskarżonego, jednak ten ostatni nie musi wcale zgadzać się z proponowaną linią obrony. Ponieważ działalność procesowa obrońcy nie wyklucza tożsamej działalności oskarżonego, sąd ma obowiązek – zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* – uwzględnić oświadczenie obiektywnie korzystniejsze dla oskarżonego<sup>12</sup>. Przyjęcie natomiast tezy, że takie oświadczenie może jedynie złożyć – z racji swojej wiedzy fachowej i doświadczenia – obrońca, jest z gruntu błędne.

Ponadto należy podnieść, że zgodnie z dyspozycją art. 400 § 1 k.p.k. nie stawieństwo obrońcy poza enumeratywnie wymienionymi przypadkami przysługomusu adwokackiego nie tamuje rozpoznania sprawy. W wypadku więc nie stawieństwa obrońcy – na co są w świetle obowiązujących przepisów nie ma wpływu – oskarżonemu pozbawionemu wolności i nieobecnemu na rozprawie zostaje odebrana możliwość obrony w ogóle.

W doktrynie został sformułowany pogląd<sup>13</sup>, że w przypadku wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego pozbawionego wolności sąd nie może bez jego obecności na rozprawie wydać wyroku na niekorzyść oskarżonego, lecz jedynie wyrok uchylić i sprawę przekazać do pełnego rozpoznania przed sądem pierwszej instancji lub też rozprawę odrzucić, wydając równocześnie postanowienie o sprowadzeniu oskarżonego na rozprawę. Orzeczenie sądu, wydane pod nieobecność oskarżonego, skazujące go albo podwyższające karę, byłoby niezgodne z materialną treścią prawa do obrony.

Rozwiązanie takie – mimo iż w swej istocie prawidłowe – obarczone jest it

bną wadą. Jego stosowanie w praktyce może prowadzić do przewlekłości postępowania. Dlatego też słusznym wydaje się postulat, aby prokurator, wnosząc apelację na niekorzyść oskarżonego pozbawionego wolności, składał jednocześnie wnioski o sprowadzenie go na rozprawę. Wniosek taki jest zbędny w wypadku, gdy prokurator wnosi o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponieważ w takiej sytuacji oskarżony będzie mógł bronić się przed sądem pierwszej instancji, jego obecność na rozprawie apelacyjnej nie jest konieczna.

Ponadto, realizacja prawa do obrony wymaga, aby w każdym, poza wyżej wymienionym, przypadku sąd pozytywnie rozpatrywał wnioski oskarżonego domagającego się uczestnictwa w rozprawie odwoławczej.

Zbyt pochopne, uzasadnione względami technicznymi, nieskorzystanie przez sąd drugiej instancji z możliwości zawartej w art. 401 k.p.k. może skutkować naruszeniem zasady prawdy materialnej. Zwykle bowiem aktywny udział oskarżonego w rozprawie jest czynnikiem sprzyjającym wykryciu tejże prawdy<sup>14</sup>.

Przyjmuje się, że w celu zabezpieczenia realizacji zasady prawdy materialnej oskarżony pozbawiony wolności powinien być sprowadzony na rozprawę, gdy zachodzi konieczność ewentualnego wyjaśnienia przez samego oskarżonego kwestionowanych w apelacji okoliczności, lub też innych okoliczności, których wyjaśnienie sąd uznał za celowe<sup>15</sup>.

Oskarżony powinien mieć możliwość uczestnictwa w rozprawie także w wypadku przeprowadzenia przez sąd postępowania dowodowego w ograniczonym zakresie.

Przypadki te ściśle łączą się z realizacją przysługującego oskarżonemu prawa do obrony materialnej. Zdaniem B. Budner należy tutaj wyłączyć sytuację, w której na rozprawie ma zostać przeprowadzony zawnioskowany przez obrońcę dowód z dokumentu dotyczącego danych osobopoznawczych oskarżonego<sup>16</sup>.

Uważamy jednak, iż realizacja zasady prawdy materialnej wymaga, aby oskarżony pozbawiony wolności sprowadzany był na rozprawę w każdym przypadku, gdy środek odwoławczy, wniesiony na niekorzyść oskarżonego, skierowany jest przeciwko rozstrzygnięciu o karze, a w wypadku apelacji na korzyść – na wniosek obrońcy lub też samego oskarżonego. Indywidualny wymiar kary zależy bowiem między innymi od oceny właściwości i warunków osobistych oskarżonego, jak również jego stosunku do popełnionego czynu. Ocena tych elementów, dokonana jedynie na podstawie dokumentów zawierających dane osobopoznawcze, bez osobistego kontaktu sądu z oskarżonym, nigdy nie będzie pełna, a przez to prawdziwa<sup>17</sup>.

Proponujemy zatem ścieśniającą interpretację artykułu 401 k.p.k., w myśl której w opisanym wypadku sąd z własnej inicjatywy, lub też na wniosek prokuratora sprowadza oskarżonego na rozprawę odwoławczą.

Natomiast w razie złożenia apelacji na korzyść oskarżonego sąd wydaje postanowienie o sprowadzeniu na wniosek samego oskarżonego, lub też jego obrońcy.

Przez zasadę kontrydiktoryjności rozumie się dyrektywę, w myśl której podmiot bezpośrednio zainteresowany w wyniku postępowania ma prawo do

procesowej walki z podmiotem przeciwnym o ten korzystny dla siebie wynik<sup>18</sup>. W myśl zasady kontrydiktoryjności podmiot uwikłany w procesowy spór, a więc bezpośrednio zainteresowany w jego rozstrzygnięciu, ma prawo walczyć z podmiotem przeciwnym o korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Ma prawo więc bronić swego interesu w procesie, a tym samym działać na niekorzyść interesu procesowego swego oponenta. Wydaje się oczywiste, że dla prowadzenia procesowego sporu, walki o korzystny dla siebie wynik sprawy, przejawiającej się w udziale w postępowaniu dowodowym i prezentowaniu swego stanowiska procesowego, konieczne jest osobiste występowanie oskarżonego, w tym również oskarżonego pozbawionego wolności, przynajmniej w każdym wypadku, w którym osobiście występuje przed sądem oskarżyciel. Filarem tego zapatrywania w naszej procedurze karnej jest zapewnienie oskarżonemu udziału w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w postępowaniu dowodowym (art. 332 § 3 k.p.k., art. 336 § 1 k.p.k.), i wpływaniu na bieg formalny procesu (prawo zaskarżania orzeczeń, prawo składania wniosków, prawo wypowiedzania się na rozprawie co do kwestii podlegających rozstrzygnięciu – art. 315 § 1 k.p.k., prawo ustosunkowania się na rozprawie do wypowiedzi innej strony – art. 315 § 2 k.p.k.). Jest przy tym niewątpliwe, iż konieczność obrony praw oskarżonego występuje najjaskrawiej w sprawach najpoważniejszych, o największym społecznym niebezpieczeństwie czynu. Paradoksalne, że w tych sprawach z zasady oskarżony jest pozbawiony wolności w wyniku zastosowania środka zapobiegawczego w po-

staci tymczasowego aresztowania. Co za tym idzie – w postępowaniu odwoławczym ma on zmniejszone szanse procesowej walki ze stanowiskiem oskarżyciela w tych sprawach, natomiast w postępowaniach odwoławczych, dotyczących najczęściej zarzutów o lżejszym ciężarze gatunkowym – może występować bez przeszkód. Zwracając na ten fakt uwagę M. Cieślak<sup>19</sup> wskazuje, że sytuacja taka jest wynikiem ważkiego powodu, jaki legł u podstaw takiego sformułowania tego przepisu, a mianowicie w imię oszczędności wypadków związanych z transportem oskarżonego. Autor stawia pytanie, czy ta oszczędność nie jest oszczędnością kosztem sprawiedliwości i praworządności<sup>20</sup>. Wszyscy poruszający to zagadnienie autorzy wskazują, że zasadą przed sądem odwoławczym powinno być nie pogarszanie sytuacji procesowej oskarżonego w postępowaniu dowodowym w porównaniu z sądem pierwszej instancji<sup>21</sup>. Na kanwie tej tezy uzasadniona wydaje się też być zasada (której jednak nie można stosować w sposób bezwzględny, nie uznający wyjątków), że owo nie pogarszanie sytuacji oskarżonego w drugiej instancji nie powinno ograniczać się tylko do postępowania dowodowego. Wyraźnie łączy się to w tym punkcie z drugą współwystępującą tu zasadą procesową – zasadą równouprawnienia stron, również mającą fundamentalne znaczenie dla systemu naszego procesu karnego. Należy mieć więc cały czas na względzie, że przeciwstawne sobie w procesie strony powinny mieć równe uprawnienia procesowe<sup>22</sup>. W literaturze podnosi się, że uniemożliwienie lub utrudnienie oskarżonemu możliwości wzięcia udziału w rozprawie rewizyjnej

loi w rażącej sprzeczności z zasadą równouprawnienia stron<sup>23</sup>. W tym miejscu można tylko dodać, iż konflikt ten jest bardzo widoczny w razie merytorycznego pogorszenia procesowej sytuacji oskarżonego w drugiej instancji.

W innym, funkcjonalnym znaczeniu, sformułowania uczestnictwa oskarżonego pozbawionego wolności w rozprawie odwoławczej odnieść należy do zasady tzw. uczciwej gry<sup>24</sup>. Przyjęcie swobodnego znanego sądu co do sprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą stoi w sprzeczności z wdrożeniem tej zasady, która polega na tym, iż uczestnicy procesu powinni wykonywać swe obowiązki i uprawnienia procesowe w sposób uczciwy, bez naruszenia powszechnie uznanych reguł moralnych, a zwłaszcza z wyłączeniem odstępstwa i wykorzystania cudzej niewiedzy lub przymusowego położenia<sup>25</sup>. Widać jasno, że nawet przy braku negatywnych intencji po stronie organu procesowego, stosowanie art. 401 k.p.k. może okazać się moralnie wątpliwe, czego ustawodawca powinien był starać się unikać. Jest to więc dodatkowy argument przemawiający za wadliwością tej regulacji.

Mimo tego, że ustawa procesowa nie recytuje *expressis verbis* okoliczności, w których oskarżony pozbawiony wolności powinien brać udział w rozprawie odwoławczej, warto odnieść się także do wykładni art. 401 k.p.k. do argumentacji systemowej. Nie wydaje się, że problematyka uzupełnienia postępowania dowodowego na rozprawie odwoławczej została przez ustawodawcę przypadkowo umieszczona w kolejnym artykule, a mianowicie w przepisie art. 402 k.p.k. Zestawienie to prowadzi do wnio-

sku, że decyzja o odstąpieniu od sprowadzenia na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności mogła być podjęta bez uwzględnienia racji wynikających z art. 402 k.p.k.<sup>26</sup> Zapewne ten argument miał także na względzie Sąd Najwyższy, który w postanowieniu z 24 stycznia 1989 r., WR 7/87, podniósł, że przewidziana w art. 401 k.p.k. fakultatywność sprowadzenia na rozprawę odwoławczą oskarżonego pozbawionego wolności może być uzasadniona np. potrzebą ustosunkowania się oskarżonego do dowodu, który zostanie przeprowadzony dopiero w toku rozprawy odwoławczej<sup>27</sup>.

Warto w tym miejscu odnieść się do zagadnienia związanego z udziałem oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie kasacyjnej przed Sądem Najwyższym. Wprowadzona ustawą z 29 czerwca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego, ustawy o ustroju sądów wojskowych, ustawy o opłatach w sprawach karnych i ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. Nr 89, poz. 443 ze zm.) do polskiego procesu karnego kasacja, została pomyślana jako środek zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądów drugiej instancji dostępny, w odróżnieniu od rewizji nadzwyczajnej, dla samych stron procesowych<sup>28</sup>. Tym bardziej więc otwiera się zagadnienie udziału oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie przed sądem kasacyjnym. Zgodnie z art. 462 k.p.k. „Jeżeli przepisy niniejszego rozdziału (tzn. rozdziału 47 k.p.k. – Kasacja – *uwaga nasza* – *M.A.K. i P.R.*) nie stanowią inaczej, do postępowania w trybie kasacji stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu odwoławczym przed sądem apelacyjnym”. Wyłania się więc problem odpowiedniego stosowa-



nia do postępowania kasacyjnego również i art. 401 k.p.k. Należy zwrócić uwagę na funkcjonalne (a więc szerokie) rozumienie wyrażenia „przepisy o postępowaniu odwoławczym przed sądem apelacyjnym” pozwalające na przyjęcie, że oznacza ono również takie przepisy, które nie dotyczą wprawdzie bezpośrednio postępowania odwoławczego, ale określają prawnoprocesowe konsekwencje przeprowadzenia takiego postępowania i wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia o uchynieniu zaskarżonego orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Wyrażenie to obejmuje też swym zakresem zarówno takie przepisy, które dotyczą tylko sądu apelacyjnego, jak i takie, zawarte w rozdziale 39 i 40 k.p.k., które znajdują zastosowanie w każdym postępowaniu odwoławczym, a więc także przed sądem apelacyjnym<sup>29</sup>. Należy opowiedzieć się za poglądem, zgodnie z którym w tym postępowaniu nie zachodzi z reguły bezwzględna potrzeba udziału oskarżonego pozbawionego wolności na takich warunkach, jak przed sądem odwoławczym. Wynika to z tego, iż przedmiotem rozprawy przed Sądem Najwyższym jest wyłącznie kontrola wyroku pod względem prawnym. W trybie kasacji niedopuszczalne jest badanie zasadności oceny dowodów i dokonanych ustaleń faktycznych, sąd kasacyjny nie może też czynić własnych (odmiennych od przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia) ustaleń faktycznych. Sąd Najwyższy powinien jednak rozważyć, czy ewentualne uzupełnienie przewodu sądowego w trybie art. 402 § 3 k.p.k. nie zmierza ponadto do zmiany ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia sądu drugiej instancji. W kon-

kluzji można wskazać, że uzupełnieni przewodu sądowego w trybie kasacji może obejmować jedynie takie dowody, które nie wymagają ustosunkowania się do nich oskarżonego<sup>30</sup>.

5. Rzeczpospolita Polska jest stroną Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r.<sup>31</sup>

19 stycznia 1993 r. została natomiast ratyfikowana Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r.<sup>32</sup>

Decyzja ta oznacza konieczność samoograniczenia się krajowego ustawodawcy, który jest obowiązany do dostosowania prawa wewnętrznego do standardów w niej zawartych.

W Polsce dotychczas nie została sformułowana generalna i jednolita praktyka stosowania norm prawa międzynarodowego. Ponieważ jednak ratyfikacja pociąga za sobą konieczność stosowania konwencji, słusznie zauważono, że sądy muszą wykorzystywać jej postanowienia w procesie wykładni obowiązującego prawa wewnętrznego w aspekcie zgodności z unormowaniami konwencyjnymi<sup>33</sup>

Należy podnieść, iż obowiązujące uregulowanie problemu uczestnictwa oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie odwoławczej nie jest zgodne z postanowieniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych jak również z niektórymi wymogami stawianymi postępowaniu karnemu przez Konwencję.

Jedną z podstawowych gwarancji procesu karnego jest wyrażona w art. 1 ust. 1 Konwencji zasada *fair trial*. Słusznie nie zostało podkreślone, iż zawarte w Dzienniku Ustaw urzędowe tłumaczenie tegoż terminu jako „sprawiedliw-

postępowanie” nie jest trafne. W literaturze proponowane jest określenie „rzetelne postępowanie”, jako przenoszące koncentrację znaczeniową z efektu procesu w postaci wyroku, na jego przebieg<sup>34</sup>.

Zasada rzetelności postępowania ma charakter otwarty, jest interpretowana w sposób dynamiczny, zgodnie z rozwojem wymagań stawianych państwu prawa.

Jednym z najważniejszych elementów zasady jest wymóg równości broni. Oceńając jego realizację trybunał sztrasburski nie analizuje ilości uprawnień przyługujących stronom procesu karnego, lecz jedynie bada czy ich prawa są równe, czy żadna ze stron nie znajduje się w gorszej sytuacji<sup>35</sup>.

Ocena uregulowania zawartego w art. 61 k.p.k., dokonana zgodnie z powyższą dyrektywą interpretacyjną, nakazuje rzeczą, iż nie zapewnia ono realizacji postulatu równości broni.

Oskarżony pozbawiony wolności nie posiada bowiem możliwości decydowania o swoim uczestnictwie w procesie, podczas gdy obecność oskarżyciela jest w nim obowiązkowa, co stawia go w korzystniejszej na uprzywilejowanej pozycji.

Trybunał sztrasburski wprost stwierdził, że pozbawienie oskarżonego i jego obrońcy prawa do udziału w postępowaniu odwoławczym jest naruszeniem opisywanej zasady<sup>36</sup>.

Pomimo tego, iż polska procedura karna nie przewiduje ograniczenia obecności obrońcy na rozprawie odwoławczej, to jednak, jak już wykazano, istnieje możliwość naruszenia zasady *fair trial*, gdy oskarżony pozbawiony wolności, występujący bez adwokata, nie zostanie, zgodnie z art. 401 k.p.k., sprowadzony na rozprawę.

Niewydanie przez sąd postanowienia o jego sprowadzeniu, w sytuacji gdy oskarżony lub obrońca składał wniosek o dopuszczenie oskarżonego do udziału w rozprawie odwoławczej, narusza również sformułowane w art. 14 ust. 3 lit. d Międzynarodowego Paktu oraz w art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji prawo do obecności na rozprawie oraz prawo do obrony materialnej, które przecież trudno realizować będąc nieobecny na sali rozpraw<sup>37</sup>.

Konwencja nie wymaga obecności oskarżonego na rozprawie przed sądem odwoławczym jedynie w wypadku, gdy przedmiotem rozpoznania jest tylko kontrola wyroku pod względem prawnym. Standardom wyznaczonym przez konwencję odpowiada więc jedynie instytucja kasacji<sup>38</sup>. Natomiast uregulowane w Kodeksie postępowanie apelacyjne nie sprowadza się jedynie do takiej kontroli. Dlatego też zaniechanie sprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności może być uznane za naruszenie postanowień Konwencji, w każdym przypadku, gdy zarzuty apelacji oparte są na względnych przyczynach odwoławczych.

6. Biorąc pod uwagę dotychczas przedstawione uwagi można pokusić się o sformułowanie dyrektyw najbardziej pożądanego, z punktu widzenia zasad i zadań procesu karnego, zastosowania art. 401 k.p.k. Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę na to, aby ten kontrowersyjny przepis był interpretowany w zgodzie z zasadami polskiego procesu karnego i normami umów międzynarodowych, a w szczególności Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r.

W literaturze<sup>39</sup> została zaproponowana wykładnia normy zawartej w przepi-

sie art. 401 k.p.k., w myśl której sąd odwoławczy może zawsze postanowić o sprowadzeniu na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności.

Natomiast jego obecność jest obligatoryjna w przypadku przeprowadzania przez sąd postępowania dowodowego w ograniczonym zakresie.

Rozwiązanie to zasługuje na aprobatę, ponieważ umożliwi oskarżonemu realizację jego prawa do obrony, poprzez zagwarantowanie mu prawa wynikającego z dyrektywy *audiatur et altera pars*.

Sąd powinien również sprowadzić oskarżonego na rozprawę, w razie wniesienia na jego niekorzyść apelacji w przedmiocie kar zasadniczych oraz wniesienia przez obrońcę apelacji, od wyroku skazującego na karę długoletniego pozbawienia wolności.

Postulat ten nasuwa istotne wątpliwości. Nieuzasadnione jest ograniczenie możliwości sprowadzenia oskarżonego jedynie do przypadku apelacji w przedmiocie kary zasadniczej. W praktyce bowiem kary dodatkowe mogą swoją dolegliwością przekraczać karę główną.

Natomiast drugi przypadek razi swoją wewnętrzną sprzecznością. Ponieważ zarówno ustawodawca jak i doktryna nie określają progu, od którego należy traktować karę jako „długoletnią”, każdorazowo oceny takiej musiałby dokonywać sąd. A zatem to od oceny sądu, opartej nie na sztywnych kryteriach, lecz swobodnej ocenie, zależałaby decyzja o sprowadzeniu na rozprawę. W praktyce więc, przy rozbieżności tychże ocen, trudno by było zachować wymóg obligatoryjności.

Zresztą należy zadać pytanie – dlaczego jedynie oskarżony, skazany w pierwszej instancji na karę długoletniego po-

zbawienia wolności, ma korzystać z przywileju uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej.

Dlatego też, poza przypadkiem przeprowadzania przez sąd postępowania dowodowego w ograniczonym zakresie kiedy to sąd z urzędu powinien sprowadzić oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę, należy takiemu oskarżonemu umożliwić uczestnictwo w rozprawie, w każdym razie, gdy apelacja oparta jest na zarzutach stanowiących względne przyczyny odwoławcze. Rozwiązanie to zgodne jest z przedstawionymi standardami prawa międzynarodowego. Nie oznacza to jednakże, iż sąd w każdym wypadku wniesienia apelacji opartej na podstawach wymienionych w art. 387 k.p.k. jest obowiązany z urzędu sprowadzać oskarżonego na rozprawę.

Na gruncie obowiązującego Kodeksa istnieje możliwość pozostawienia tej kwestii w sferze quasi-decyzji oskarżonego. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 10 § 2 k.p.k. sąd powinien w miarę potrzeby udzielić oskarżonemu informacji o przysługujących mu uprawnieniach także w wypadku, gdy ustawa wyraźnie takiego obowiązku nie stanowi.

Natomiast oskarżony, lub też jego obrońca, ma prawo – na zasadach ogólnych – do złożenia wniosku o dopuszczenie oskarżonego do uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej. Sąd więc powinien pouczyć go o prawie do złożenia takiego wniosku, zakreślając odpowiedni termin dla tej czynności.

W wypadku skorzystania z tego uprawnienia sąd wydaje postanowienie sprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę apelacyjną<sup>40</sup>.

Proponujemy zatem, aby pouczenie to było przekazywane oskarżonemu wraz

z odpisem apelacji, lub też łącznie z za-  
wiadomieniem o terminie rozprawy od-  
woławczej. Powinno ono zawierać nie  
tylko informację o możliwości złożenia  
wspomnianego wniosku, ale również  
o procesowych konsekwencjach niesko-  
zystania z tego uprawnienia.

Nie budzi wątpliwości fakt, że oskar-  
żony bezwzględnie powinien mieć umo-  
żliwiony udział w czynnościach postę-  
powania dowodowego przed sądem od-  
woławczym. Zasada ta wynika przede  
wszystkim ze sformułowania art. 336  
§ 1 k.p.k., który należy odpowiednio  
stosować do postępowania odwoławcze-  
go w myśl art. 407 k.p.k. Można wręcz  
sformułować pogląd, że w tym zakresie  
norma art. 336 § 1 w zw. z art. 407 k.p.k.  
uchyla dyspozycję art. 401 k.p.k. Biorąc  
pod uwagę wymagania stawiane wykładni  
przez zastosowanie zasad prawa do  
obrony, prawdy materialnej, kontradyk-  
toryjności i równouprawnienia stron ro-  
zumowanie takie wydaje się uprawnio-  
ne<sup>41</sup>. Nie do pomyślenia jest, aby funkcja  
postępowania dowodowego była należy-  
cie wypełniona bez udziału w niej oskar-  
żonego, a zważyć należy, że kwestiono-  
wanie rozstrzygnięć sądu drugiej instanc-  
ji w tym zakresie będzie procesowo  
bardzo utrudnione.

Wreszcie kwestia obligatoryjnego do-  
prowadzenia oskarżonego pozbawione-  
go wolności, gdy zażąda tego strona  
procesowa, łącznie z nim samym, budzi  
najwięcej wątpliwości. Zupełnie uzasad-  
nione jest zapatrywanie, iż sąd w każ-  
dym wypadku ma prawo zarządzenia  
doprowadzenia oskarżonego, ilekroć  
uzna to za potrzebne. W pozostałym  
zakresie konieczność takiej praktyki, na-  
leży przyznać, że z trudem znajdującej  
uzasadnienie w obecnej regulacji kodek-

su, wynika z konieczności przestrzega-  
nia fundamentalnej konstytucyjnej zasa-  
dy prawa oskarżonego do obrony i przy-  
jęcia takiego rozwiązania w ratyfikowa-  
nych przez nasz kraj umowach między-  
narodowych<sup>42</sup>. Nic należy nadmiernie  
utrudniać oskarżonemu obrony jego pro-  
cesowych praw w tej paradoksalnej sytu-  
acji, kiedy pozbawiony wolności ma  
i tak z natury rzeczy mniejsze możliwo-  
ści swobodnego brania udziału w po-  
stępowaniu w porównaniu z oskarżonym  
odpowiadającym z wolnej stopy. Jakże  
często postępowanie takie może wpłynąć  
na wadliwe orzeczenie i wskutek zabie-  
gów, podyktowanych chęcią oszczędze-  
nia na wydatkach procesowych, doprowa-  
dzi się do zaprzeczenia podstawowych  
zasad przyświecających procesowi i stan-  
dardów międzynarodowych<sup>43</sup>.

7. Porządkując całość wywodu pro-  
ponujemy taką wykładnię art. 401 k.p.k.,  
w myśl której sąd odwoławczy powinien  
sprowadzić na rozprawę oskarżonego  
pozbawionego wolności w następują-  
cych sytuacjach:

- 1) gdy sąd odwoławczy przeprowa-  
dza postępowanie dowodowe;
- 2) gdy wniesiono apelację na nieko-  
rzyść oskarżonego;
- 3) gdy żąda tego oskarżony, oskar-  
życiel albo, gdy sąd uzna obecność ta-  
kiego oskarżonego za potrzebną.

Reasumując przedstawione rozważa-  
nia dostrzegamy potrzebę wprowadzenia  
przepisu przyznającego oskarżonemu  
pozbawionemu wolności prawo uczest-  
nictwa w rozprawie apelacyjnej, w każ-  
dym wypadku, gdy oskarżony lub też  
jego obrońca złoży w tym przedmiocie  
wniosek, przy czym sąd powinien być  
obowiązany do poinformowania oskar-  
żonego o tym uprawnieniu<sup>44</sup>.

Wyjątek od tak sformułowanej reguły stanowiłyby przypadki, w których kontrola odwoławcza dotyczy kontroli wyroku pod względem prawnym. Odnosi się to do sytuacji, gdy apelacja została oparta na podstawach wymienionych w art. 388 k.p.k. lub wniesiona została kasacja. Takie rozwiązanie zgodne jest z omówionymi powyżej unormowaniami Konwencji Europejskiej, nakazującymi stworzenie możliwości uczestnictwa oskarżonego w rozprawie odwoławczej<sup>45</sup>.

8. W świetle przedstawionych postulatów rozwiązania omawianego problemu – w odniesieniu do postępowania odwoławczego – proponowanego w ostatniej redakcji projektu k.p.k.<sup>46</sup> nie można uznać za w pełni zadowalające. Projekt recypował unormowanie zawarte w art. 401 k.p.k., modyfikując je w art. 450 § 2, zgodnie z którym sąd zarządza sprowadzenie na rozprawę oskarżonego pozba-

wionego wolności w wypadku wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego co do winy albo, gdy apelacja wnosi o wymierzenie lub zaostrenie kary pozbawienia wolności. Przepis ten daje jednocześnie sądowi możliwość odstąpienia od sprowadzenia oskarżonego, jeżeli za wystarczającą zostanie uznana obecność obrońcy. W wypadku gdy sąd nie zarządza sprowadzenia oskarżonego, który nie ma obrońcy wyznacza się obrońcę z urzędu. Przedstawione rozwiązanie nie przewiduje możliwości uczestnictwa oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie odwoławczej na jego wniosek.

Natomiast zaproponowane w art. 533 § 1 projektu k.p.k. unormowanie wyłączającego możliwość uczestnictwa oskarżonego na rozprawie lub posiedzeniu kasacyjnym – biorąc pod uwagę przedstawiony w opracowaniu wywód – nie można ocenić negatywnie.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Por. J. Grajewski: *Kazusy z prawa karnego procesowego z rozwiązaniami*, Warszawa 1996, s. 99; H. Kempisty, (w:) J. Bafia i in.: *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Warszawa 1976, s. 618.

<sup>2</sup> Por. Wyrok SN III KRN 864/58, OSN 38/1959; zwraca na ten aspekt uwagę także R. Łyczywek: *Obowiązek obecności i prawo uczestnictwa oskarżonego przy czynnościach procesowych w postępowaniu sądowym*, „Palestra” 1970, z. 1, s. 78.

<sup>3</sup> R. Łyczywek: op. cit., s. 79–80.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>5</sup> Przedstawiony tu pogląd jest dominujący w doktrynie. Por. H. Kempisty, (w:) J. Bafia i in.: op. cit., s. 617; J. Grajewski, (w:) J. Grajewski, E. Skrętowicz: *Podręczny komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Gdańsk 1995, s. 266, idem: *Kazusy...*, s. 98; A.H. Michalczyk: *Udział oskarżonego pozbawionego wolności w rozprawie rewizyjnej*, „Palestra” 1990, z. 2–3, s. 50.

<sup>6</sup> Opieramy się tutaj (z pewnymi modyfikacjami) na systemie zasad zarysowanym w podręczniku M. Cieślaka: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 193–381.

<sup>7</sup> Co do określenia tych zasad por. ibidem, s. 209–214, 216–219.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 217–218.

<sup>9</sup> Nie znaczący to oczywiście, że zasady organizacyjne (ustrojowe) nie odgrywają tu żadnej roli; odnoszą się one jednakże bardziej do ustroju aparatu wymiaru sprawiedliwości, niż do samego przebiegu procesu.

<sup>10</sup> Por. B. Budner: *Udział stron w postępowaniu karnym odwoławczym*, NP 1981, z. 1, s. 89; również R. Łyczywek: op. cit., s. 77; M. Cieślak: op. cit., s. 276.

<sup>11</sup> B. Budner: op. cit., s. 89, A.H. Michalczyk: op. cit., s. 51.

<sup>12</sup> Por. M. Cieślak: op. cit., s. 273–274.

- <sup>13</sup> Ibidem, s. 269; A.H. Michalczyk: op. cit., s. 51–60.
- <sup>14</sup> Por. B. Budner: op. cit., s. 88–89.
- <sup>15</sup> Ibidem, s. 88.
- <sup>16</sup> Ibidem, s. 88.
- <sup>17</sup> Porównaj również uwagi M. Cieślaka dotyczące „paradoksu papierowego procesu”, (w:) M. Cieślak: *terytoryczne pogorszenie sytuacji oskarżonego w sądzie odwoławczym na skutek założonej na jego iekorzyć rewizji lub rewizji nadzwyczajnej*, PiP 1964, z. 8–9, s. 278 i n
- <sup>18</sup> Ibidem, s. 254.
- <sup>19</sup> Ibidem, s. 278 i in.
- <sup>20</sup> Można w tym miejscu jeszcze dodać, iż art. 380 § 3 d.k.p.k. głosił, że w Sądzie Najwyższym, skarżonego aresztowanego nie prowadzi się, co było dodatkowym, bezwzględny ograniczeniem ontradyktoryjności przed tym Sądem.
- <sup>21</sup> A.H. Michalczyk: op. cit., s. 52 i n.; R. Łyczywek: op. cit., s. 79; B. Budner: op. cit., s. 88; J. Ostrowski: *Osobisty udział oskarżonego w rozprawie rewizyjnej*, „Palestra” 1970, z. 9–10, s. 74. Por. też orzeczenie SN III K 433/56. Natomiast H. Kempisty, (w:) J. Bafia i in.: op. cit., s. 618 wyraża pogląd, iż sąd odwoławczy powinien *in casu* decydować, czy udział oskarżonego w postępowaniu dowodowym przed tym sądem jest celowy.
- <sup>22</sup> M. Cieślak: *Polska procedura...*, s. 264.
- <sup>23</sup> Ibidem, s. 266, idem: *Pogorszenie...*, s. 278 i n.; S. Waltoś: *Zasada równości stron*, PiP 1964, z. 1, s. 27.
- <sup>24</sup> O problemach związanych z podniesieniem tej zasady do rangi naczelnych zasad procesu, zob. A. Cieślak: *Polska procedura...*, s. 366–368.
- <sup>25</sup> Ibidem, s. 368.
- <sup>26</sup> Por. J. Grajewski: *Kazusy...*, s. 99.
- <sup>27</sup> Cytujemy za ibidem, s. 99, orzeczenie to zostało opublikowane w „Informatorze Prawniczym” 1989, nr 7–8, poz. 24.
- <sup>28</sup> Bliżej na ten temat Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski: *Kasacja w postępowaniu karnym (Krótki komentarz)*, PiP 1996, z. 1, s. 31–32.
- <sup>29</sup> Por. Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski: op. cit., s. 33.
- <sup>30</sup> Por. J. Grajewski: *Kazusy...*, s. 101–102.
- <sup>31</sup> Ratyfikacja nastąpiła 3 marca 1977 r. – Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167, załącznik.
- <sup>32</sup> Polski tekst: Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 285. W dalszej części opracowania autorzy używać będą terminu „Konwencja”.
- <sup>33</sup> Por. P. Hofmański: *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995, *passim*.
- <sup>34</sup> Patrz, ibidem, s. 237–238.
- <sup>35</sup> Ibidem, s. 241–242.
- <sup>36</sup> Por. ibidem, s. 241–242.
- <sup>37</sup> Por. ibidem, s. 243.
- <sup>38</sup> Por. J. Grajewski: *Kazusy...*, s. 101–102.
- <sup>39</sup> Patrz A.H. Michalczyk: op. cit., s. 55; por. także J. Grajewski: *Kazusy...*, s. 100.
- <sup>40</sup> Por. B. Budner: op. cit., *passim*.
- <sup>41</sup> Por. R. Łyczywek: op. cit., s. 79; K. Ostrowski: op. cit., s. 74; A.H. Michalczyk: op. cit., s. 52 i 55; B. Budner: op. cit., s. 88.
- <sup>42</sup> Por. interesujący wywód S. Rozmaryna dotyczący normatywnego charakteru postanowień Konstytucji i obowiązku jej „współstosowania” przy wykładni i stosowaniu ustaw zwykłych przytoczony przez M. Cieślaka: *Pogorszenie...*, s. 285–286.
- <sup>43</sup> Por. krytykę uregulowania art. 401 k.p.k., zwłaszcza co do uzależnienia obecności oskarżonego pozbawionego wolności przed sądem odwoławczym od arbitralnej decyzji sądu, przeprowadzoną przez J. Grajewskiego, (w:) J. Grajewski: *Kazusy...*, s. 100.
- <sup>44</sup> Por. B. Budner: op. cit., s. 95.
- <sup>45</sup> Por. art. 6 ust. 1 Konwencji Europejskiej.
- <sup>46</sup> Por. Projekt k.p.k. z sierpnia 1996 r.: Materiały Komisji Kodyfikacyjnej ds. Reformy Prawa Karnego.